

Karaj tili

„Alěj niečik vachtlar byla sahyšy adam ulanlarynyn-da alyšynad – kieriak sahyš etmia, ki biugiun tanda anlanyrbyz da bašlarbyz izliamia any, neni tas-ettik.”

P. Malecki

Atalarymyzdan kaldyrhan meriasliknin enk ullusu – tilimizdir. Alajych kiunliuk tili tiuviul, kačan ki byrčlějbyz aruvlu-hun siozliavnin jatlychba, vale pešatларымыzyn tili-dir, Aziz Jazyš kiočurmiaginini hior-miatli ũriatiuviudiur. Niečik jazdy 50 jyl bundan artchary bijmiz P. Malecki (učmachta bolhěj!): „alěj niečik azardylar anlavčular aziz tilni, to biliuvčiuiliar any kyldylar pešatlar syj-lyrach jergialiari ũšniu tefillalarymyzyn... San biznin kahanlarha ki kijirdiliar bu pešat-larny minhağa da jyl jyldan ochujdyrlar kenesalarynda bu kyryjnyn”. Kertidian ullu san da hiormiat biznin atalarymyzha ki abrejđohon sakčy kibik bahyn, sakladylar suklančy da chodža chaznasyn tilimiznin, kiji-riadohoč any jalbarmachka, koltchalarha da enk siuviar Jazyšymyzha – Aziz Toraha. Bunda jadat burunhu sibba ki biugiunlej hanuz Karaj tili tiriliat (onarsyn hammešia!) da bolušluhuba Joharhy Tenrinin jajylad siu-viumliu da kiorkliu bachčalarynda jyrlarnyn.

„Kiuzdiagi ertiadia men endim

Bahyma oz siuviar, bahyna jyrymnyn,

Ol bahga, kajsynda ostiurdium

Čečiagin da ilkin džanymnyn”,

niečik ajtat jyrčy (A. Mardkovič, *Janhy jirlar*).

Biugiun anlějbyz bahasyn bu genčnin da klejbiz kiorkiajtmia da abrama bu meriaslikni. Keriak ol vachtny bilnia: bu abajly sioziumiuz nindi tildian čyhad da nindi tilbia juvuch-luchta kalad ? Son zamanlarda ũriatiuvčiuiliar da biliuv jesiliari astry terian synadylar bu sorovnu da berdiliar bundi karuv: „Lietuva da Lechislan Karajlarynyn tili baryba ězgia Kyrym Karajlarynyn biugiungiu tilindin (biliabiz ki Kyrymda karyndašlarymyz siozlejdiar „tatar-

ča”), vale eger alyrbyz kart pešatларыны Kyrym Karajlarynyn da teniaštirbiz bu kyryjdağy Karajlarynyn tilinia, kioriarbiz ki astry ušějť biri birinia”.

Ananiasz Zajączkowski
„Onarmach” z. 3, 1939, s. 2 (fragment).

Język karaimski

„Trzeba zdawać sobie sprawę, że tak jak z czasem zmieniają się osady ludzi, tak dziś lub jutro zrozumiemy, cośmy stracili i zaczniemy tego szukać” – P. Malecki

Najcenniejsze nasze dziedzictwo po przodkach to język. Lecz nie ten codzienny, który mącą obce słowa, a język przekładów, dostojna mowa tłumaczeń Pisma Świętego. Jak pisał 50 lat temu czcigodny Pinachas Malecki (niech odpoczywa w Raju!): „w miarę tego jak malało grono rozumiejących święty język, znający go sporządzali przekłady najważniejszych modlitw... Chwała naszym kapłanom, że wprowadzili je do liturgii i rok w rok czytali w kiene-sach tego kraju”. Zaprawdę, wielka cześć i chwała naszym ojcom, którzy niczym czujni strażnicy ogrodu zachowali piękny i bogaty skarb naszej mowy, wprowadzając go do modlitw, pieśni i do najcenniejszego – Świętej Tory. W tym tkwi przyczyna tego, że język karaimski wciąż żyje (i niech kwitnie na wieki!) i z Bożą pomocą bujnie rozkwitnie w urokliwych ogrodach poezji.

“W jesienny poranek zszedłem do ogrodu

Mego zielonego, do ogrodu pachnącego,

Do ogrodu, w którym zasadziłem

Wszystko, co piękne, kwiatami pokryte”

jak mówi poeta (A. Mardkowicz, *Janhy jirlar*).

Dziś rozumiemy wartość tego dobra i pragniemy wzbogacać i chronić nasze dziedzictwo. A skoro tak, to powinniśmy wiedzieć, z jakiego języka ta, tak droga sercu, mowa się wywodzi, z jaką inną jest spokrewniona. Naukowcy zbadali tę sprawę dogłębnie i stwierdzili: „Język Karaimów polsko-litewskich jest całkiem inny niż tych na Krymie (a wiemy, że nasi rodacy mówią tam dziś po «tatarsku»), ale jeśli weźmiemy stare krymskie przekłady i porównamy je z językiem tutejszych Karaimów, ujrzymy, że są do siebie bardzo podobne”.

Przełożyła Anna Sulimowicz-Keruth